

Opinia w sprawie tajemnicy statystycznej

W ostatnim czasie prokuratury i sądy domagają się od pracowników Głównego Urzędu Statystycznego i terenowych oddziałów tej instytucji ujawnienia danych jednostkowych dotyczących konkretnej osoby fizycznej (akt zgonu) i konkretnych podmiotów gospodarczych. Traktują w obu tych sprawach tajemnicę statystyczną, uniemożliwiającą GUS przekazanie żądanych materiałów organom wymiaru sprawiedliwości, tak samo jak zwykłą tajemnicą służbową (zawodową). Dowodzi tego dobitnie stanowisko zastępcy prokuratora krajowego w odpowiedzi na zażalenie Prezesa GUS.

W mojej opinii tajemnica statystyczna jest -- niezależnie od interpretacji literalnych zapisów ustawy o statystyce publicznej -- głównym instrumentem prawnym zapewniającym realizację podstawowego celu wszelkich badań społecznych, jakim jest **trafna i wiarygodna diagnoza** wybranych aspektów funkcjonowania wspólnoty (regionalnej, narodowej czy jakkolwiek inaczej wyodrębnionej). Instrument taki jest standardem światowym i polska statystyka publiczna zobowiązana jest do jego stosowania nie tylko poprzez zapisy prawa krajowego, ale także uchwałą Komisji Statystycznej Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ z 1994 r. i zaleceniem Komisji Wspólnot Europejskich z dnia 25.05 2005 r. w sprawie niezależności, wiarygodności i odpowiedzialności krajowych i wspólnotowych organów statystycznych.

Uchwała Komisji Statystycznej ONZ „mając na uwadze, że jakość statystyki oficjalnej, a w ślad za tym jakość informacji udostępnianej administracji publicznej, sektorowi gospodarczemu i społeczeństwu, opiera się głównie na współpracy obywateli, przedsiębiorstw oraz innych respondentów dostarczających właściwych i rzetelnych danych niezbędnych do opracowań statystycznych”, przyjmuje jako jedną z kardynalnych zasad **poufność**: „Dane indywidualne zbierane przez organy statystyczne do opracowań zbiorczych dotyczące zarówno osób fizycznych, jak i prawnych są ściśle poufne i mogą być wykorzystywane **wyłącznie do celów statystycznych** [wytluszczenie JCz].”

W zaleceniu Komisji Wspólnot Europejskich znajdujemy podobną zasadę: „Należy **bezwzględnie zagwarantować poufność** dostawców danych (gospodarstw domowych, przedsiębiorstw, organów administracji oraz innych respondentów), poufność informacji przez nich udzielanych oraz ich wykorzystanie wyłącznie do celów statystycznych. Dla spełnienia tej zasady Komisja zaleca, aby:

- poufność danych statystycznych gwarantowały przepisy prawa,
- członkowie personelu władzy statystycznej w momencie zatrudnienia podpisywali prawne zobowiązanie do zachowania poufności,
- wszelkie umyślne naruszenia poufności statystyk zagrożone były poważnymi karami,
- zapewnić instrukcje i wytyczne dotyczące ochrony poufności statystyk w procesie ich tworzenia i upowszechniania,
- dostęp do mikrodanych statystycznych przez użytkowników zewnętrznych, wykorzystujących je do **celów naukowych** [JCz], regulowały ściśle protokoły.

Należy szczególnie mocno podkreślić, że w zaleceniach Komisji Wspólnot Europejskich dane jednostkowe mogą być udostępniane zewnętrznym użytkownikom jedynie do celów naukowych.

Podobnie rygorystycznie traktuje zasadę poufności rodzima ustawa o statystyce publicznej, odróżniając ją tym samym od zasady tajemnicy służbowej (zawodowej), z której przestrzegania odpowiednie instytucje państwa mogą zwolnić.

Dlaczego nie można zwolnić z przestrzegania tajemnicy statystycznej? Nie dlatego, że prawo tego zabrania. Prawo można przecież, jak dowodzi tego przywołane wcześniej pismo zastępcy prokuratora krajowego, różnie interpretować. Rygoryzm zasady poufności danych statystycznych wynika z samej istoty tych danych i procesu ich pozyskiwania. Zilustruję to prostym przykładem z badań, którymi od lat kieruję, z „Diagnozy Społecznej”. Pytamy naszych respondentów o oszczędności, ich wysokość, formę i miejsce lokowania. Na tej podstawie, tworząc zbiorcze statystyki, dostarczamy wszystkim zainteresowanym informacji o poziomie i społecznym rozkładzie oszczędności Polaków. Gdyby część respondentów miała jakiegokolwiek podejrzenia, że dane o ich indywidualnych oszczędnościach mogą się przedostać do kogokolwiek na zewnątrz, kto chciałby je do jakichkolwiek innych niż naukowe celów wykorzystać (np. do urzędu skarbowego, prokuratury, sieci handlowej, towarzystwa ubezpieczeniowego), całe badanie straciłoby sens, ponieważ zebrane w nim dane należałoby uznać za niewiarygodne.

Z całą mocą protestuję wobec prób instrumentalnego traktowania przez kogokolwiek, a już zwłaszcza przez instytucje państwa, danych statystyki publicznej i wszelkich niekomercyjnych badań społecznych. Próby takie podważają w sposób nieodwracalny zasadniczy warunek ich wiarygodności, czyli zaufanie respondentów. Ten koszt byłby niewyobrażalnie wielki wobec korzyści, jakie dałby dostęp organów wymiaru sprawiedliwości czy innych instytucji i osób do danych indywidualnych z zakresu statystyki publicznej.

prof. dr hab. Janusz Czapiński
Przewodniczący Rady Monitoringu Społecznego